

Ocalanie pamięci

Jacek Hnidiuk

Preteksty do wspomnień składają się z sześciu rozdziałów, w których pomieszczone zostały, w większości krótkie, reminiscencje z życia autorki.

Krystyna Kolińska pisze o osobach spotkanych w czasie długiego życia, wraca do lat młodości, do pracy w Ministerstwie Kultury i Sztuki, w tygodniku „Stolica”, okresu okupacji, dzieciństwa i dojrzewania w rodzinnej Częstochowie. Przywołuje swoich profesorów i znajomych ze studiów na Uniwersytecie Poznańskim. Bohaterami zdecydowanej większości opowieści zawartych w książce są ludzie bliscy Kolińskiej, a obcy szerszej publiczności.

Przewijają się też postaci znane nam chociażby z historii literatury, jak np. Tadeusz Borowski, Leopold Tyrmand czy Konstanty Ildefons Gałczyński, oraz mniej znani, ale ważni dla autorki. Zawiodą się jednak czytelnicy oczekujący zabawnych bądź niepublikowanych nigdzie dotąd historyjek z tuzami literackiego parnasu w roli głównej, gdyż postaci te pojawiają się prawie wyłącznie pretekstowo i że tak powiem „pośrednio”. Jak chociażby Tadeusz Borowski, którego pisarka nie znała, ale dostała polecenie zaopiekowania się jego rodziną przebywającą w Warszawie z powodu śmierci poety. Podobnie Tyrmand: Kolińska podaje o nim kilka ogólnie znanych faktów i na tym koniec. Inaczej trochę rzecz się ma z generałem Berlingiem, którego poznała w trakcie przeprowadzania wywiadu dla pisma „Światowid”. Berling był już wtedy odsuniętym od ważnych funkcji byłym decydem na stanowisku inspektora ds. łowiectwa, a sam wywiad dotyczy tylko i wyłącznie łowiectwa, kłusownictwa i polowań dewizowych, chociaż autorka stara się wprowadzić odrobinę pikanterii, informując, że po publikacji do redakcji przyszło kilka listów od osób mających za złe przypomnienie osoby generała.

W niektórych zapiskach pojawiają się ludzie niezwiązani z literaturą, jak choćby oszust Jacek Silberstein (zagrał go Piotr Fronczewski w filmie *Konsul*); Kolińska zestawia go z bliżej nieokreślonym Zbigniewem L., fałszywym pułkownikiem, o którym przeczytała w 2000 roku w pewnym piśmie. Jedną z ciekawszych anegdot jest ta opowiedziana pisarce podczas wywiadu z Erykiem Lipińskim. Redaktor „Szpilek”, mając na celu zdobycie jak najlepszej siedziby dla tworzącej się gazety, zadzwonił do urzędu kwaterunkowego, przedstawiając się jako „generał Kuropatkin” i rugając pracowników za opieszałość; w wyniku „generalskiej” interwencji „Szpilki” w niedługim czasie przeprowadziły się na plac Trzech Krzyży. Ile w tym prawdy, a ile, jak pisał Hłasko, „prawdziwego zmyślenia”? Mniejsza o to, bo opowieść jest przednia i barwna.

Myszę, że najciekawsze fragmenty *Pretekstów* poświęcone są Gustawowi Morcinkowi, pisarzowi nieco zapomnianemu, chociaż chyba każdy z nas czytał w szkole *Łyska z pokładu Idy*. Interesujące tym bardziej, że autorka zamieszcza pisane do niej przez Morcinka listy. Kolińska prostuje też krzywdzącą dla niego opinię, jakoby był po śmierci Stalina inicjatorem nadania Katowicom miana Stalinogrodu. Morcinek wprawdzie jako poseł odczytał tego rodzaju deklarację w sejmie, ale, po pierwsze, od zmiany nazwy minęły wtedy już dwa miesiące, a po drugie, pisarz został do tego raczej zmuszony, co jednak nie ustrzegło go przed późniejszym środowiskowym ostracyzmem. Co więcej, Morcinek krytykował pierwotną wersję pomysłu, w której zamiast Katowic figurowała Częstochowa, tłumacząc, że ludzie nie będą przecież modlić się do Matki Boskiej Stalinogrodzkiej.

„Jest rok 1986. Siedzę z poetą Marianem Piechalem i jego żoną przy stole. Powiedzieli mi o moim artykule w nowym numerze »Polityki« na temat nieznanych listów Orzeszkowej. Nie spodziewałam się, że ówczesny redaktor naczelny - Jan Bijak - tak szybko wydrukuje mój tekst”. Pozorny brak zainteresowania własnym dorobkiem wydaje się w rzeczywistości chęcią pochwalenia się artykułem w „Polityce”. Nieco sztucznie brzmi także fragment pełniący rolę introdukcji do kolejnego wspomnienia o Borowskim, gdy zapytany przez Kolińską na ulicy robotnik nie wie, kim jest ów Borowski upamiętniony na tablicy.

Smutna konstatacja? Bynajmniej, po co zadawać tego rodzaju pytania ludziom, którzy zapewne i tak nie znają na nie odpowiedzi?

Preteksty do wspomnień to książka, jaką wielu twórców z kilkudziesięcioletnim dorobkiem chce napisać ze względu na ocalenie pamięci o ludziach, miejscach, sytuacjach. W ten symboliczny sposób Krystyna Kolińska próbuje nieśmiertelnic nie tylko innych, ale także samą siebie, aby nawet po śmierci żyć w ludzkiej pamięci, a chyba przecież właśnie także o to toczy się gra na literackiej arenie. ●

Proza polska XX wieku: przeglądy i interpretacje.

T. 3. Centrum i pogranicza literatury

/ pod red. ELŻBIETY DUTKI I GRAŻYNY MAROSZCZUK.

KATOWICE: WYDAW. UŚ, 2014. – 361 s.; 24 cm. – (PRACE NAUKOWE UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH; NR 3151). – ZŁ 60 (+VAT)

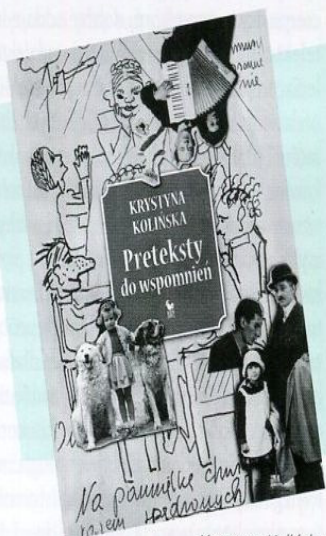
821.162.1(091)–3^o19^o(082.1)

Tom nawiązuje do dwu wcześniejszych publikacji śląskich literaturoznawców: skupia się na konkretnych dokonaniach wybranych pisarzy, dopowiada obraz ich twórczości poprzez utwory (czy cykle literackie), mające charakter bocznego nurtu. Spośród kilkunastu szkiców odnotujemy „Czytadło” Tadeusza Konwickiego – interpretację po latach Anny Szóstak, *Papierowy romans. O „Pestce”* Anki Kowalskiej Ewy Bartos, *Podwórkową powieść polityczną „Wióry”* Krystyny Kofty Arley Galant, „Pół-cementarną tabliczkę”. Wokół „Zawatu” Mirona Białoszewskiego Moniki Ładoń. Przykładowe prace ujawniają rozrzut tematyczny całego tomu; jego podtytuł *Centrum i pogranicza literatury* wskazuje rozległy obszar rozpoznania i interpretacji.

Swoboda w doborze analizowanych utworów podąża za swobodą samej literatury – dopiero w opracowaniu krytycznym wyraźnie dostrzegamy wielość nurtów i poetyk, nierzadko w obrębie twórczości każdego z legitymujących się cenionym dorobkiem autorów. Zatem nie chaos, ale bogactwo, które śląscy krytycy starają się nazwać i uporządkować.

Elżbieta Dutka w *Słowie wstępnym* formułuje to następująco: „Artykuły (...) z jednej strony zachęcają do »poszukiwania środka«, z drugiej – ukazują różne rozumiane »praktykowanie pogranicza«. Zachowana została równowaga między »środkiem« a »pograniczami«, z poszanowaniem ich autonomii.

T. R.



Krystyna Kolińska

Preteksty do wspomnień

Warszawa: „Iskry”, 2014

450 s.; il.; 25 cm. – Zł 49,90

821.162.1(091):929]19/20^o(02.025.2)A/Z